JEDNOŚĆ MOCĄ — W JEDNOŚCI SIŁA

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 5 marca 1944 r. Nr 10 (103)

„Ponad różnice dnia, rozdźwięki chwili wynieść musimy zasadę jedności narodowej, która dziś rozbrzmiewa niby sygnał alarmu i ostrzeżenia. Dzisiaj jesteśmy ponownie na zakręcie dziejów, o wiele trudniejszym, aniżeli przed laty, a ówcześni przywódcy narodu już z zaświatów patrzą na nas, jak gdyby nawołując, byśmy nie pomniejszali przekazanej nam przez nich spuścizny".

Nacz. Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski.

Naczelnemu Wodzowi w dniu Jego patrona gorąco życzymy, aby mógł rychło wydać rozkazy:

Armii Krajowej — do broni!
Polskim lotnikom — lot do Kraju.
Polskiej marynarce — wjazd do Gdyni i innych portów nad Bałtykiem.
Polskim Siłom Zbrojnym lądowym na obczyźnie — marsz do Kraju.

KOMUNIKAT Nr 29-32.

W ramach akcji odwetowej za masowe rozstrzeliwanie Polaków przez Gestapo, wykonano następujące uderzenia:

1. Na terenie woj. Lubelskiego na pociągi niemieckie w dn. 18 — 26 XI 43 r. Straty niemieckie wyniosły ponad 600 ludzi. Przerwy w ruchu kolejowym trwały od 12 do 72 godzin.

2. W dn. 2 XII 43 r. o godz. 8,20 w Warszawie na rogu ul. Rakowieckiej i Puławskiej na 2 samochody z policją. Zabitych i rannych kilkudziesięciu Niemców.

3. W dn. 4 XII 43 r. o godz. 20,30 na wojskowy pociąg posp. w rej. Skrudy. Straty niemców — kilkuset ludzi. Przerwa w ruchu — 24 godzin.

4. W dn. 12 XII 43 r. o godz. 0,30 pod Celestynowem na niem. pociąg pospieszny. Straty niemców ok. 300 ludzi w tym wielu zabitych.

16 XII 43 r.

W dn. 13 XII 43 r. o godz. 7,50 w Warszawie został zastrzelony niemiec Braun, szef miejskiego Urzędu Kwaterunkowego, inicjator, kierownik i organizator brutalnych i bezwzględnych wysiedleń i przesiedlań ludności polskiej.

16 XII 43 r.

W dn. 1 II 44 r. o godz. 9,15 w Warszawie na podstawie wyroku został zabity silnie strzeżony, zakonspirowany gen. SS i Policji Kutschera, Szef SS, Policji i Gestapo na dystrykt warszawski, główny inicjator trwającego od kilku miesięcy wzmożonego terroru. W starciu z konwojem zginęło kilku innych oficerów i żandarmów.

3 II 44 r.

Następujący agenci Gestapo zostali wyrokami Sądu Specjalnego skazani na śmierć i zlikwidowani: Jaworski Zbigniew, Bartl Karol, Klechowicz Kazimierz, Musiał

Leon, Osipiak Józef, Wilczyński Józef, Jurowski Konrad, Kulesza Stanisław, Janicki Czesław, Skomorowski Leon, Leśniowska Wanda.

16 II 44 r. KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

Jednośc narodowa.

W mrokach podziemnego życia politycznego Kraju przed pół rokiem błysnęło światło: cztery główne stronnictwa polskie reprezentujące centrum, lewicę i prawicę utworzyły blok rządowy, dający stałe oparcie naszym władzom legalnym, przebywającym na emigracji i w Kraju, oraz biorący pełną odpowiedzialność za ich działalność. Odtąd nikt nie mógł insynuować, że Rząd Polski wisi w powietrzu, że wywodzi się z fikcji prawnej, która nie ma odpowiednika w życiu, że oderwany jest od Kraju. Nikt też nie mógł na własną rękę tworzyć oddziałów zbrojnych, gdyż powołane do tego były jedynie władze państwowe, rozporządzające kadrami wojskowymi w Kraju i zagranicą pod ogólnym kierownictwem Naczelnego Wodza. Takie wzmocnienie podstaw państwowości polskiej musiało być powitane z prawdziwą radością.

Obecnie ukazała się odezwa „Do Narodu Polskiego" podpisana - poza 4-ma partiami rządowymi przez 20 różnych grup i zespołów politycznych, powstałych przeważnie w czasie wojny i okupacji, mało więc znanych z imienia szerokiemu ogółowi, ale reprezentujących wiele wysiłków organizacyjnych, bohaterskiej ofiarności i ideowej twórczości podczas najcięższej doby ucisku i prześladowania. Wydana wspólnie enuncjacja jest czymś więcej niż odezwą — jest formalną platformą polityczną, stwierdzającą, że tylko Rząd Rzeczpospolitej i jego Pełnomocnik na Kraj, oraz Wódz Naczelny i z jego ramienia Komendant Gł. Armii Krajowej — są powołani do wydawania rozkazów i kierowania walką z wrogiem, oraz występowania imieniem Polski na zewnątrz. Takie stwierdzenie okazało się konieczne wobec ogłoszenia przez PPR o powstaniu „Krajowej Rady Narodowej" uzrupującej sobie prawo wyłonienia „rządu tymczasowego", a nawet odrazu próbującej wydawać dekrety, notyfiskować swe istnienie obcym rządom i wogóle wykonywać gesty mające imitować czynność władz państwowych.

Wprawdzie podobne poczynania można zaobserwować i na przeciwnym krańcu przekonań politycznych społeczeństwa, wśród pogrobowców faszyzmu — ale te zamiary poza ambicjami osobistymi i dziedzicznym warcholstwem, nie mają sił realizatorskich, gdy knowania komunistyczne opierają się o bagnety i czołgi obecnej potencji. Dlatego lekceważyć ich nie wolno. Zawczasu należy przeciwdziałać usadawianiu się obcej agentury, która w razie dorwania się do władzy, nie tylko przefrymarczy ziemie polskie, ale zaprzepaści też naszą niepodległość państwową i wolność obywatelską.

Nie trudno bowiem odcyfrować plany ZSRR. Leżą one jak na dłoni. Wobec zdyskredytowania zasady „Siła przed prawem", całą akcję zaborczą starają się Sowiety ubrać w formy postępowania prawnego, przestrzegania woli ludu i szanowania aspiracji narodowych. Stąd nieustanne komedie i maskarada. Świat demokracji zach. nie zgodził by się na aneksję brutalną, jaką zastosowała Rzesza niem. Zupełnie inaczej — zwłaszcza na odległość — wygląda przeprowadzenie „plebiscytów", utworzenie spośród „patriotów" polskich „rządu krajowego" który zwoła „sejm demokratyczny" i zgłosi „dobrowolne" przystąpienie Republiki Polskiej do Zw. Radzieckiego. Ta republika może być nawet wyposażona we wszystkie zewnętrzne ornamenty suwerenności: będzie miała własnego prezydenta, własnych ambasadorów i własne wojsko z biało czerwonymi sztandarami. Tylko treść będzie cudza i obce kierownictwo. Rosjanie zawsze byli mistrzami mistyfikacji, której nauczyli się od ludów wschodnich, za czasów zaś sow. doprowadzili teatralność w życiu publicznym do perfekcji. Trzeba dobrze zaglądać za

kulisy, aby się na tym poznać. Widzowie z wygodnych lóż amerykańskich i dalekich galerii zaoceanicznych, a choćby nawet z bliższych rzędów nie łatwo spostrzegą te sztuczki. Dlatego gra sowiecka jest dla nas niebezpieczna.

Dobrze się też stało, że polskie ugrupowania — wielkie i małe, prawe i lewe, prorządowe i opozycyjne — znalazły wspólny punkt widzenia i ostrzegły na czas społeczeństwo. Dały też przy tym wskazanie: jest nim całkowite, bez zastrzeżeń uznanie Rządu Polskiego w Londynie za jedyną prawowitą reprezentację Narodu, a podległe mu siły zbrojne w Kraju i na obczyźnie — za jedyną armię polską. Takie stwierdzenie nie pociąga za sobą konieczności pochwalania wszystkich posunięć Rządu i wyrzekania się krytyki jego działalności politycznej. Każda krytyka, o ile jest rzeczowa, zmierza do usunięcia braków i naprawienia błędów, może stać się twórczą i pożyteczną. Winna jednak baczyć, aby wyprostowując drzewce, nie złamać je. Fakt, że ugrupowania usposobione opozycyjnie wobec rządu złożyły swe podpisy pod omawianą deklaracją świadczy o ich poczuciu państwowym. Stworzona została ideowa podstawa Rady Jedności Narodowej zapowiedzianej oddawna, a dzisiaj formalnie realizowanej. Jest to nowy etap konsolidacji polskiej opinii publicznej, nadmiernie rozdrobnionej, nie tylko wskutek przyrodzonego nam indywidualizmu, ale też z powodu trudności porozumienia się w warunkach życia konspiracyjnego. Usunięcie tych nienormalnych zjawisk zapobiegnie zdradzieckim czy warcholskim zakusom tworzenia samozwańczych rządów i prywatnego wojska.

Nakazy chwili.

Roszczenia sowieckie do naszych ziem wschodnich, ujawnione oficjalnie w oświadczeniu rządu sowieckiego w dniu 11. I. b.r. oraz stanowisko w tej sprawie premiera W. Brytanii W. Churchilla, wyrażone w ostatniej mowie w Izbie Gmin, mogły wywołać w Narodzie Polskim niepokój. Proste rozumowanie i podstawowe zasady moralne stosunków międzynarodowych nakazują, aby Naród Polski, który pierwszy stawił opór światobórczym zakusom niemieckim i piąty rok bez przerwy toczy walkę z niemcami w szeregach Zjednoczonych Narodów, który w porównaniu z innymi narodami i w stosunku do posiadanych zasobów ludzkich, kulturalnych i materialnych poniósł największe straty, nie może być w czasie wojny ani też po zwycięstwie krzywdzony zabraniem ziem, jakie posiadał przed 1 września 39 r. Natomiast przeciwnie — Polska za swe wielkie ofiary poniesione w tej wojnie powinna być wynagrodzona tymi ziemiami na północy i zachodzie, które jej się należą ze względów etnicznych, historycznych, gospodarczych i strategicznych, a które były w posiadaniu niemieckim.

Przeżywamy obecnie kryzys w sprawie naszych ziem wschodnich. »Dzisiaj jesteśmy ponownie na zakręcie dziejów o wiele trudniejszym, aniżeli przed laty« — mówi Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski. Powaga sytuacji nakazuje nam:

1. Jednością i zdecydowaną postawą całego Narodu Polskiego musimy dać siłę do działania Rządowi Polskiemu.

2. Na każdym kroku i wobec wszystkich Polaków jesteśmy obowiązani twierdzić i uzasadniać, że tylko Rząd Polski przebywający w Londynie, a przez swego Pełnomocnika działający i w Kraju jest obdarzony zaufaniem całego Narodu Polskiego i może decydować o sprawach Państwa Polskiego.

3. Jak do działania politycznego i kierowania całością spraw Narodu i Państwa Polskiego uprawniony jest tylko wspomniany Rząd Polski w Londynie i jego Pełnomocnik w Kraju, tak do działań zbrojnych w imieniu Rzeczpospolitej Polskiej są powołane na obczyźnie Polskie Siły Zbrojne, a tu w Kraju Armia Krajowa.

4. Każdy ruch polityczny, któryby godził w jedność narodową i całość przygotowań zbrojnych zkoncentrowanych na obczyźnie w Polskich Siłach Zbrojnych a tu na ziemiach okupowanych w Armii Krajowej, — musi być zdecydowanie przez każdego Polaka traktowany jako czyn zbrodniczy i potępiany.

5. Wszyscy musimy pamiętać, że każde słowo w prasie niemieckiej czy gadzinowej o Polsce, nawet wtenczas, gdy posiada pozory prawdy, jest propagandą niemiecką, wrogą Narodowi Polskiemu.

6. Nie można dawać posłuchu różnym rewalacyjnym wiadomościom o sprawach polskich w prasie niemieckiej i gadzinowej lub też rozpowszechnianym w formie plotki, puszczanej ze źródeł niemieckich, lecz wiadomości i oświetlenia w tych sprawach trzeba czerpać z podziemnej polskiej prasy niepodległościowej. Trzeba również odrzucać prasę komunistyczną, jak Trybuna Wolności, Trybuna Chłopska, Gwardzista, Głos Warszawy, Walka Młodych, gdyż ta prasa służy interesom sowieckim, a w Narodzie Polskim chce wywołać zamęt.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

PO MOWIE PREM. CHURCHILLA MIN. TADEUSZ ROMER udał się dnia 25 II 44 r. do min. Edena i przedstawił mu stanowisko Polski wobec zagadnień dotyczących naszego kraju, a poruszonych w ostatniej mowie Churchilla. „Dziennik Polski" z 25 II donosi, że ze wszystkich stron napływają depesze do Rządu Polskiego w Londynie wyrażające zaufanie i podnoszące jedność całego społeczeństwa polskiego z Rządem.

POLSKIE SKRZYDŁA. Lotnictwo polskie przeprowadziło z 22—23 II 44 r. działania nad zatoką Biskajską. Wszystkie aparaty powróciły. „Dziennik Polski" w Londynie zamieścił wywiad z Inspektorem Lotn. Pol. płk. Mateuszem Iżyckim na temat działalności Lotników pol. w Afryce. Około 100 polskich pilotów znalazło się w Afryce, aby na trasie 4.500 mil ang. transportować samoloty angielskie do Egiptu. Warunki tych transportów ponad pustynią, tropikalnymi lasami i w gorącym klimacie były nieraz bardzo ciężkie. Przecież podołali im polscy lotnicy mając zaledwie 2% strat. Latali na maszynach wszelkiego typu, również amerykańskich, których próby transportowania dały wpierw tragiczne wyniki. W czasie tej służby zginęło 18 polskich pilotów. W Afryce wyszkolili lotnicy nasi 80-ciu pilotów jugosłowiańskich. Dalsze transportowanie maszyn odbywało się na trasie Kair-Kalkuta ku Dalekiemu Wschodowi.

Czołowy dywizjon polski walczący w kampanii libijskiej otrzymał nazwę „dywizjonu rekinów", tracąc w czasie długotrwałych walk tylko 2 ludzi. Osobną piękną kartą jest Malta, gdzie działała grupa polskich myśliwców — pilotów.

Wspaniałe wyniki naszego lotnictwa w walce o W. Brytanię i akcje w Afryce skłoniły Anglików do powierzania Polakom dowództwa dywizjonami bryt. Jednym z najmilszych dowodów uznania był raport D-cy lotnictwa Afrykańskiego do marsz. Smutsa, podkreślający zasługi bojowe Polaków.

Dywizjon bombowy ziemi śląskiej już w 1942 r. odniósł sukcesy w walkach na Atlantyku. Do dnia 1 IX 1943 r. wykonał 232 loty operacyjne z udziałem 951 aparatów, stoczył ponad 20 zwycięskich bitew powietrznych stoczonych samotnie nad Atlantykiem, przy każdorazowej przewadze liczebnej wroga.

ŻOŁNIERSKIE WYDAWNICTWA. Na Bliskim Wschodzie ukazały się trzy polskie jednodniówki, będące wydawnictwami żołnierzy, a nie sekcyj propagandowych. Jedną wydała szkoła podchor., piechoty, łączności i saperów w Bejt-Jiria. W szkole tej kształci się największy procent inteligentów jaki kiedy kolwiek znalazł się w wojsku, część brygady strzelców karpackich. Drugą wydała szkoła podchor. w Kara-Su złożona z prac pisanych jeszcze w Rosji — trzecią szkoła podch. kawalerii pancernej. Widać z niej rozmach i pewność kawalerzysty, który choć przesiadł się z konia na motor — nic nie stracił na fantazji.

W Londynie ukazały się wydawnictwa: „Żołnierz polski w Norwegii", „Bagnet na broń" (poezje) „Szum młodości", „Druga wyspa" (sceny dramatyczne z życia Polski Podziemnej), „Pol-

skie pociągi pancerne" (książka wydana po ang. na temat służby pol. załóg w W. Brytanii w 1940-43 r. pełniących służbę na kolejach ang.

Tak jak na wszystkich frontach świata walczy żołnierz polski — tak i propaganda nasza dociera do wszystkich krajów sprzymierzonych, przygotowując Ojczyźnie odpowiednie miejsce wśród narodów po wojnie.

„KRZYŻACY" po angielsku. Ukazało się w druku tłumaczenie „Krzyżaków" H. Sienkiewicza z przedmową przyjaciela Polski lorda Vansittarta. W przedmowie swej ang. mąż stanu zaznaczył, że dzisiejsze metody hitlerowskie nie są niczym nowym i nie zostały narzucone narodowi niem., lecz są wytworem jego ducha. Polska stanowi zawsze zaporę dla niemieckiego parcia na wschód, stąd do Polaków żywią Niemcy wiekową nienawiść i starają się ich poniżyć jako niższą rasę. Znaczenie będzie olbrzymie.

POLSKI FILM NA OBCZYŹNIE. Nasze Biuro Filmowe Min. Informacji i Instrumentacji jest jedyną tego rodzaju placówką na emigracji. Podobną mają jedynie Norwegowie. Wyprodukowano 8 polskich filmów, a w 1943 r. zorganizowało do 400 pokazów propagandowych. Przygotowuje się film „Problemy Narodu" przedstawiający prace przygotowawcze dla odbudowy Polski. Biuro Filmowe dostarcza do „Międzyalianckiego Magazynu filmowego" najwięcej materiałów z zakresu działalności polskiej armii, lotnictwa, marynarki, spadochroniarstwa i td.

Z KRAJU.

POLSKA WALCZY. Partyzantka w Wielkopolsce jest faktem realnym. Kontrolerzy szacunkowi nie mogą dotrzeć do spalonych domów kolonistów niem. wskutek przeszkód ze strony partyzantki. Dawniejsze siły działające w pow. wieluńskim, kępińskim i ostrzeszowskim rozwijają się, przerażając coraz bardziej napływających kolonistów.

W BORACH TUCHOLSKICH na Pomorzu działa przeszło 6.000 partyz. dobrze zorganizowanych i uzbrojonych. Ludność w miarę wspomaga chłopców z lasu, nieraz wyprowadzają np. bydło do lasu, a następnie zgłaszają kradzież. Mówią przy tym: „lepiej że swoi się pożywią zamiast szwabów". Niemcy dokonali licznych aresztowań w powiecie kartuskim, w Trzewie Starogardzie, w Lubichowie. Do jednego z oddziałów pol. partyzantki na wileńszczyźnie zgłosiło się 7 Francuzów z Org. Todt. w pełnym rynsztunku. walczą oni razem z Polakami w potyczkach przeciw niemcom i bandom sowieckim.

2. II 44 dokonano napadu na więzienie w Jędrzejowie uwalniając 15 więźniów politycznych.

Niemcy rozrzucili w okol. Wąchocka i w Lubelskim ulotki wzywające partyzantów do zgłoszenia się na wyznaczone punkty, gdzie otrzymają dowody osob. i skierowani będą do pracy... Bezkarność zapewniona... Widać z tego, że ciężko myślącym szwabom szczególnie brak poczucia... humoru.

Z WARSZAWY: Wśród stosowania ciągłych blokad domów, rewizji, aresztowań, zdarzył się fakt oblężenia w domu przy ul. Francuskiej dwojga ludzi, którzy nie chcieli wyjść, broniąc się granatani ręcznymi i rewolwerami. Oblężenie trwało od 10 - 14-tej, wkońcu mężczyzna zastrzelił kobietę, a sam wyszedł na balkon, gdzie zginął od kul niem. Rannych 6 niemców, 2 zmarło. — Blokady są stosowane również w okolicach (Radość, Miedzeszyn). — Donosiliśmy o aresztowaniach księży w Warszawie — 10 II na terenie ghetta rozstrzelano kilkunastu księży w sutannach z pośród zatrzymanych.

LWÓW. Ewakuacja różnych instytucji niem. ze Lwowa odbywa się dość spokojnie. Ludność polska naogół nie wyjeżdża, jest gotowa na wszystko,

chce raczej nie opuszczać ojcowizny. Bardzo znaczna ilość aut cięż. wyjechała z Krakowa po ewakuowane urzędy lwowskie (np. Bauwesen, biblioteki itp). W pobliżu, w okolicach Gródka Jag., Przemyśla, i dalej k. Sokala, Horodenki pojawiają się partyzanci sow. niszcząc niem. drogi i urządzenia. Zabitych partyzantów sow. układają niemcy wzdłuż trasy kolejowej do Lwowa.

SZLAKAMI TERRORU UKRAIŃSKIEGO. Do rozsprzęgania się machiny wojennej niem. i wszelakiego porządku przyczyniają się bandy ukraińskie, które nadal we wsch. powiatach Małopolski dopuszczają się aktów terroru. W Buszczy koło Brzeżan spalono domy, zabito 26 kobiet i dzieci. W styczniu w Połowcach (gm. Dżuryn) padło 27 Polaków, w Markowej koło Podhajec banda ok. 100 uzbrojonych ludzi zamordowała 22 Polaków, a 14 poraniła, w Dziubułkach 22, a w Mostach Wiel. 17 rodzin polskich zostało okrutnie pomordowanych. Napady na leśniczówki w Bandziucha, Dalniczu, Rożance, i in. zabrały 34 ofiar. I to jest pokłosie jednego miesiąca. Niemcy jak zwykle w tych wypadkach celowo... bezbronni. W ten sposób w Galicji nowa emigracja ludności uciekającej do miast łączy się z ewakuacją przed bolszewikami. Większość drobnych napadów (ofiary 1—5 osób) ma na celu również zrabowanie całego polskiego mienia.

KOMUNISTYCZNE „KAWAŁY". Krajowa Rada Narodowa ogłasza „dekrety" o organizacji Armii Ludowej. Czytamy w nich, że Armia Lud. będzie dążyła do zjednoczenia pod swym dowództwem wszystkich podziemnych formacyj w Kraju, a w skład jej wejdą również: armia gen. Andersa, oddziały sformowane w Anglii i td. Szkoda, że nie wojska gen. Eisenhovera.....

Z MAŁOPOLSKI.

Z KRAKOWA. W związku z postępującą ewakuacją, rozbudowuje się na wielką skalę obóz w Woli Duchackiej, i już zwożą do niego transporty z Szebni i Pustkowia. Wedle panującej tu opinii, ma być przeniesiony pod Kraków częściowo obóz z Oświęcimia. — Z krak. Banku Emisyjnego wywieźli Niemcy 4,5 milj. zł. w srebrnych monetach 10 złotowych do Frankfurtu n/Menem. Miejscowe firmy przewozowe otrzymują niekończące się zamówienia na szybki wywóz mebli i towarów niem. do Rzeszy. 21 II krakowianie byli świadkami przechodzenia transportu 15 tys. mężczyzn z Ukr. sowiec. ewakuowanych przez Niemców, w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego.

W MIECHOWSKIM k. Pleszowa wylądował samolot z którego wysiadło kilku mężczyzn z brontą, celem wydania jej ludności, »na ntemców«. Oczywista ta prowokacja spotkała się z należytą odprawą gospodarzy. Należy przestrzec polską ludność przed tymi niezapowiedzianymt »gośćmi z nieba«.

N. SĄCZ. Niemcy wywożą masowo bydło z powiatu, zabierając biedniejszym nawet ostatnią krowę. Zarządzono wzmocnienie stanu policji granat.

W GORLICACH pomieszczono największy szpital etapowy niemiecki przeniesiony z Winnicy. Po kilku dniach kazano zapakować urządzenia i oczekiwać dalszych rozkazów ewakuacji szpitala.

OBRAZY MATEJKOWSKIE »Batory« i »Rejtan« wywiezione z Zamku warszawskiego do Ołyki w 1939 r. wracają teraz do Lwowa, w stanie znacznego zniszczenia. Są bowiem złożone w »kostkę«. Odnowienie będzie wymagało dłuższego czasu.

Przegląd polityczny.

PO MOWIE PREM. CHURCHILLA. Treść przemówienia, zamieszczonego w poprzed. numerze naszego pisma, uzupełniamy uzyskanymi w międzyczasie dalszymi szczegółami, oraz wyjątkami z przemówień, wygłoszonych w Izbie Gmin.

Premier oświadczył m. in.; „M o g ę z a p e w n i ć I z b ę, że nic z terenu, zyskanego w T e h e r a n i e i M o s k w i e, nie zostało stracone. Z wielką przyjemnością dowiedziałem się od Stalina, iż on również podziela przekonanie o konieczności powstania silnej i niepodległej Polski, jako jednego z czołowych mocarstw europ. Uważaliśmy, że załatwienie spraw terytorialnych winno być odłożone na koniec wojny, jednakowoż postępy armii ros. wywołują konieczność współdziałania z polskim ruchem podziemnym i dojścia wobec tego już obecnie do jakiegoś porozumienia w sprawach terytorialnych między obu krajami. Gwarancje Karty Atlantyckiej nie rozciągają się na Niemcy.

W toku debat nad przemówieniem premiera przewodniczący Partii Pracy poseł Greenwood wyraził życzenie, by Polska dla której jego stronnictwo żywi głęboką sympatię, była po wojnie silnym państwem o zabezpieczonych granicach. Jeden z posłów konserwatywnych oświadczył, że sprawa Polski jest dla państw neutralnych sprawdzianem polityki bryt. w stosunku do mniejszych państw. Świat i Europa nie zniosą nowego rozbioru Polski przez Rosję. Poseł ostro skrytykował rząd za to, iż mimo gwarancji udzielonych Polsce przez W. Brytanię godzi się na oddanie Rosji polskich miast Lwowa i Wilna.

Z ang. kół politycznych donoszą, że po mowie Churchilla parlament ang. obradował 2 dni. Od wielu już lat dekaty nie były tak szczegółowe, konstruktywne i pozwalające wysnuć dobre wnioski na przyszłość. Polityka Anglii opierać się będzie na następujących zasadach:

Anglia musi stanąć na straży bezpieczeństwa świata. Musi wziąść czynny udział i wykorzystać swój autorytet przy ustaleniu nowego porządku, bacząc by błędy przeszłości nie powtórzyły się ponownie. — Musi podjąć rolę konstruktora demokracji.

Prawo do wolności poszczególnych narodów musi być zharmonizowane z takimiż prawami innych narodów.

Anglia musi wystrzegać się błędnego rozumowania, jakoby ustalenie granic samo przez się przynosiło pokój. Głównodowodzący lotn. bryt. gen. Sincler oświadczył w Izbie Gmin, że dowództwo wojsk lądowych, powietrznych i morskich wydało o s t a t n i e z a r z ą d z e n i a c o d o i n w a z j i n a E u r o p ę.

FINLANDIA: Rosja ogłosiła warunki rozejmu, zaproponowanego Finlandii. Brzmią one jak następuje: 1) Finlandia zerwie wszelkie stosunki z Niemcami, 2) niemieckie siły zbrojne, przebywające w Finlandii, jak również żegluga niem. w portach fińskich zostanie internowana, przy czym wojska ros. gotowe są Finlandii na żądanie przyjść z pomocą, 3) ros.-finlandzki traktat pokoju z 1940 roku zostanie przywrócony do mocy obowiązującej, 4) Finlandia wycofa swe wojska na granicę z 1940 r. 5) Sowieccy jeńcy i więźniowie we Finlandii zostaną uwolnieni. Dalsze szczegóły zostaną unormowane w rozmowach i traktacie pokojowym. Źródła sowiec. dementują stanowczo pogłoski o żądaniu bezwarunkowej kapitulacji Finlandii, czy też zamiarach okupowania części terytorium finlandzkiego, poza granicami z 1940 r.

PRZEWRÓT W ARGENTYNIE. Prasa ameryk. stwierdza, że ostatni przewrót, wskutek którego ustąpił dotychczasowy prez. Ramirez ma charakter wybitnie reakcyjny i faszystowski. Obecny wiceprez. pułk. Juan Ferrol jest przedstawicielem najbardziej proosiowego ugrupowania oficerów. Prasa zaznacza, że jedynym łącznikiem między Argentyną a osią jest Hiszpania ułatwiająca agentom faszystowskim i falengistom akcję propagandową.

Działania wojenne.

FRONT ZACHODNI: Anglo-ameryk. ofenzywa powietrzna na Niemcy przybrała rozmiary, pozostawiające w cieniu wszystkie dotychczasowe wyczyny lotnictwa sojusz. W ciągu 6-ciu dni i nocy, poprzedzających dzień 26 lutego b. r. zaatakowano ogółem 18 niem. ośrodków produkcji, zrzucając 17.000 ton bomb. Trzykrotnie były atakowane

Ratyzbona fabryka myśliwców »Messerschmidt«, Szweinfurt, Brunszwik, Bernburg i Halberstadt, obie miejscowości niedaleko Magdeburga, Augsburg fabryka Messerchmidtów, Sttutgart i Zell am See w Tyrolu (zakł. lotn.) dwukrotnie, Aserschleben, Hannower, Monachium, jednokrotnie. Serię ataków zakończono dwukrotnym nalotem na Augsburg w nocy z 25 na 26 II., w czasie którego zrzucono 1700 ton bomb. W omawianym okresie lotnictwo niem. straciło 642 myśliwce w walkach dziennych, lotnictwo sojusz. zaś ogółem 412 samolotów. Ponieważ po stronie sojuszników uczestniczyło w akcji łącznie 15.000 samolotów, przeto odsetek ich strat nie sięgał nawet 30%. — Jak się okazuje, w czasie ostatnich nalotów na Lipsk zniszczono tam 6 zakładów fabrycz., produkujących 38% jednomotorowych myśliwców niem. — Po dniowej przerwie spowodowanej złymi warunkami atmosfer. lotnictwo sojusz. wznowiło w dniu 29. II. swą akcję, atakując w porze dziennej Brunszwik (po raz trzeci w ciągu 10-ciu dni). — W lutym b. r. lotnictwo ameryk. wykonało 19 dziennych nalotów.

ROSJA: Koncentryczne natarcie ros. na Psków od strony Narwy, Ługi i Starej Russy doprowadziło do dalszych sukcesów. Od północy Rosjanie dotarli na odległość 10-ciu km. od miasta, od wschodu po zajęciu Porchowa na odległość 15-tu km., od południa zaś na odległość 50-ciu km. Linia kolej. Dno-Nowe Sokolniki została już całkowicie przez Rosjan opanowana.

Na płn. zach. od Nowych Sokolników Rosjanie zdobyli Nowo-Rżew. — Na odcinku centralnym ofenzywa niem., podjęta w rej. Łucka została odparta i Niemcy musieli się wycofać poza swe punkty wyjściowe. — W łuku Dniepru Rosjanie rozpoczęli nowe natarcie w kier. na połud. od Krzywego Rogu i posuwając się biegiem rzeki Ingulec zdobyli miejscowość Szerokoje, położoną o 30 km. na południe od Krzywego Rogu. 600 samolotów ros. wykonało 10-cio godzinny nalot na Helsinki w nocy z 26 na 27 II b. r. W ciągu ub. dwóch lat USA. dostarczyły Rosji 8.200.000 ton dostaw wartości miliarda funtów ster., w tym 7800 samolotów (przeważnie myśliwców), 4700 czołgów, 170.000 ciężarówek, oraz 2.250,000 żywności. W 1942 r. straty w konwojach, płynących z USA. do Rosji wynosiły 12 statków na 1000, w 1943 r. 1 na 100.

FRONT ŚRÓDZ.: Mnożą się oznaki, iż zastój na froncie włoskim zbliża się ku końcowi. Warunki atmosfer. uległy ostatnio poprawie. Na odcinku Ancio, gdzie po stronie sojuszników walczy około 50.000 ludzi, ze strony niem. zaś około 10-ciu dywizyj, Niemcy, którym przymusowa pauza wywołana fatalną pogodą, umożliwiła przegrupowanie wojsk, rozpoczęli niezwykle gwałtowne przygotowanie artyleryjskie, po którym zapewne nastąpi trzecie z rzędu natarcie na przyczółek sojuszników. Od 22-go stycznia do 26-go lutego walcząca tu XIV-ta armia niem. straciła w zabitych, rannych i jeńcach 15.000 ludzi. Na południu Włoch Niemcy trzymają około 18-tu dywizyj, w całych zaś Włoszech wg. danych, zakomunikowanych przez Churchilla, około pół miliona ludzi. Od początku kampanii włoskiej sojusznicy wzięli do niewoli 14.000 niemców.

W JUGOSŁAWII siły zbrojne gen. Tito liczą wg. prem. Churchilla ćwierć miliona ludzi i wiążą 14 z pośród 20 dywizji niem., przebywających na Bałkanach. W kwaterze gł. Tito bawił ostatnio syn prem. Churchilla, będący oficerem w służbie czynnej i zarazem posłem do Izby Gmin.

DALEKI WSCHÓD: Sytuacja Japonii na Pacyfiku stale się pogarsza. Na płn. zachodzie Nowej Brytanii w okręgu portu Rabaul siły japon. w liczbie 50.000 zostały zupełnie odcięte, a ten sam los stał się udziałem dalszych 20.000 w archipelagu Salomona. W dniu 29 II Amerykanie wykonali dalszy desant na wyspach Admiralicji na płn. zach. od Nowej Brytanii. W płn. Birmie kolumna japońska licząca 8.000 ludzi, która miała oskrzydlić oddz. bryt. i indyjskie i przedrzeć się do Indyj została zupełnie rozbita, tracąc trzecią część swego stanu.

— Z braku miejsca pokwitowania będą umieszczone w następnym numerze. —

KW
ZW